

Ewa Satalecka, DR HAB.,
działan wydziału Sztuki Nowych Mediów
Polsko-Japońskiej Akademii
Technik Komputerowych
Koszykowa 86
02-008 Warszawa
+48 607081812

Warszawa, 20.08.2022



Przedstawiono mi do recenzji pracę doktorską Pani **Ewy Bogumiły Leszczyńskiej** pt. „Zmysł Świata”, stworzoną pod opieką Pana Profesora **Piotra Smolnickiego** na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

W zestawie przekazanych mi dokumentów znalazły się:

- curriculum vitae twórczyni;
- opis działań dydaktycznych;
- dokumentacja projektu doktorskiego;
- autoreferat;
- towarzyszące dokumenty osobowe;
- oraz
- kopia recenzji promotorskiej.

Czytając życiorys artystki i rozprawę doktorską z ogromną przyjemnością przeniosłam się myślą w przeszłość – stamtąd przybywa do nas światło. W swojej pracy Pani Leszczyńska zapisuje i odtwarza – wyświetla – zapis ruchu jedynych elementarnych cząstek, które człowiek rejestruje gołym okiem. Jeśli znajdziemy się w ciemności, możemy dostrzec nawet pojedynczy foton.

Następnie, emisję utworzonego światłem obrazu, Pani Leszczyńska, łączy z dźwiękiem – zestawiając wspólnie różne prędkości, cząstek i fal, tworzy spójną instalację.

Zarówno w dziele artystycznym, jak i w eseju doktorskim Pani Leszczyńska odnosi się do doświadczenia postrzegania i percepcji, prowadzących do rozumienia. Nawiązuje do badań i doświadczeń filozofów oraz wybranych twórców.

Przytacza cytaty z bogatej listy lektur.

Badania służą jej zarówno do budowy własnego dzieła, jak i do przygotowania materiałów dydaktycznych, którymi, w czasie swoich studiów doktoranckich, dzieliła się z młodszymi studentami (2 rok licencjat), w cyklu spotkań edukacyjnych.

W dysertacji teoretycznej kandydatka publikuje przemyślenia wyływające z badań i pozwala sobie również na poszukiwania semantyczne – smakuje znaczenie słów. Zapisany tekst, choć nie wybrzmiewa wspólnie z obrazem i dźwiękiem instalacji multimedialnej, odtwarza się w umyśle interpretatora, upominając o wieloznaczności doświadczenia. Ewa Leszczyńska zachęca czytelnika eseju do intelektualnej interakcji, subtelnie podkreślając wybrane frazy. Jej muzyczne wykształcenie daje o sobie znać nie tylko w instalacji multimedialnej, także w sferze komunikacji werbalnej

Sata

poszerza spektrum doświadczenia odbiorcy i zachęca do kreatywnego odczytu. Wtajemniczeni przez autorkę w jej zamysł, oświeceni, uwzględniamy intencję, którą artykuje w eseju.

Refleksyjna kompozycja dźwiękowa, multimedialność, kontrast (mroku – cienia i światła – jasności) oraz multiplikacja obrazów, absorbują zmysły i zachęcają do wyciszenia i refleksji o czasie, przestrzeni; ruchu.

Zastosowanie luster powoduje, iż obserwator staje się obserwowanym – poprzez dzieło dosłownie może zobaczyć siebie, swój ślad, swój cień, swój mrok. Może zaistnieć w świetle i odczytać swój obraz w harmonii z wibracją dźwięku i światła – zintegrować się z kosmosem. Zwolnione tempo dźwięku i kreowana wirtualnie przestrzeń oraz jej lustrzany odpowiednik zapraszają do poszukiwania własnego miejsca – położenia w tym wielowymiarowym nowoczesnym środowisku.

Opisując swoją drogę twórczą i badawczą artystka nawiązuje do dziecięcego doświadczenia prostoty i ascezy technologicznej. Wspomina ten czas jako dar, otwierający zmysły na bodźce płynące z otoczenia. To wspomnienie jest mi szczególnie bliskie. Wydaje się, że Pani Leszczyńska próbuje je odzyskać w środowisku technologicznym. Prowadzi nas ku metaforze wieloznaczności doświadczenia i interpretacji ontologicznej, tak pięknie przedstawionej przez Jun'ichiro Tanizaki w „Pochwale Cienia”.

By zauważyć światło musimy pogodzić się z mrokiem. By wydobyć blask powinniśmy zaakceptować cień. By doświadczyć doskonałości musimy uznać niedoskonałość. Pogodzić się z brakiem.

Możemy także, a nawet musimy dostrzec jak historycznie zmienia się relacja artysta–rzeczywistość i warsztat badającego materię i naturę światła. Jakże inna jest geometria zapisu, który udostępnia nam Pani Leszczyńska od pierwszego śladu „łapania światła”, z heliografii Josepha Niecephora Niepce (1826/7 r.) – statycznej, kompozycji jasnych i ciemnych plam.

Myśląc o tych eksperymentach staram się pamiętać, iż za każdym działaniem artystycznym, którego doświadczam, stoi człowiek i prawda tego działania jest także prawdą o osobie tworzącej dzieło.

W pewien sposób, praca Pani Ewy Bogumiły Leszczyńskiej odzwierciedla jej doświadczenie, na tym etapie drogi twórczego rozwoju; staje się współczesnym duchowym i emocjonalnym autoportretem artystki.

Opisane w *curriculum* lekcje muzyki, plastyki, warsztatu nowomiedialnego i w końcu pokorne studia biblioteczne, prowadzące ku iluminacji, znajdują tu moment kulminacji i konfrontacji – wyjaśniają ten fragment życia kreatorki. Stajemy wobec tego momentu – twórczej i intelektualnej, osobistej iluminacji i możemy się doń odnieść. Jest nam darowany z całą konsekwencją narażenia się na brak odbicia, brak odpowiedzi i brak zrozumienia.

Jak każdy akt, i ten, wzrusza mnie odwagą odłonięcia się i poddania oglądowi. Działanie artystyczne Pani Leszczyńskiej odbieram jako tę właśnie śmiałość.

Rozważając wartość akademicką tego aktu myślę, że w części teoretycznej brakuje odniesienia do tego, co zobaczyła, zanotowała artystka, badając odbicie swojej pracy w oczach i umyśle odbiorców. Nie wiemy nic na temat ich liczby, reakcji – komentarza, nie wiemy czy były zgodne z zamysłem artystki i jakie zakładała efekty. Czy je zakładała?

Materiały edukacyjne przygotowane przez kandydatkę potwierdzają, iż znane są jej prace artystyczne innych twórców, badających strukturę, barwę i działanie światła na odbiorcę. Chciałabym zachęcić Panią Leszczyńską do pogłębionej, krytycznej analizy choćby tych projektów, które opracowała na potrzeby zajęć. Zachęcam do refleksji w oparciu o badania artystyczne Moholy Nogý'a, Gyorgy Kepesa, Olafura Eliasona, Joachima Sautera i Jussi Angeslevy, których pracownie, publikacje i publiczne prezentacje oraz dorobek edukacyjny, istotnie poszerzyły granice obecności artysty w sferze nauki i granice przyswojenia wiedzy naukowej na potrzeby pracowni artystycznej. W eseju doktorskim Pani Leszczyńska przywołuje słynną instalację Olafura Eliasona – „Słońce” – ale nie dyskutuje innych jego prac badawczych i edukacyjnych, w których widzenie i narzędzia wspierające percepcję lub zmieniające percepcję rzeczywistości odgrywają znaczącą rolę. Zna je na pewno i ceni, co wnoszę z opracowania materiałów edukacyjnych. Pragnęłabym, by podzieliła się krytyczną refleksją na ich temat i na temat społecznego wpływu choćby „niewielkich” projektów jak „Little Sun”.

Mimo tego braku, fundamenty teoretyczny i narzędziowy, na których Pani Leszczyńska ustanawia swój projekt, w mojej ocenie, są wystarczająco silne i nośne, by przy deklarowanym przez artystkę zaangażowaniu i entuzjazmie dla poszukiwań twórczych, służyły pogłębieniu jej rozwoju.

I choć nieznany pozostaje dla mnie cel, lub pytanie, jakie twórczyni stawia sobie, swojemu dziełu i uczestnikom eksperymentu oraz brakuje mi refleksji wychodzącej poza referencyjność do bogatej i dobrze skomponowanej bibliografii (wyjścia poza granice pracy pogłądowej), a także refleksji analizującej autorski proces badawczy, ufam i wyrażam nadzieję, iż podjęty przez kandydatkę trud studiów doktoranckich, by sprostać wymogom, stawianym pracy doktorskiej i już zainicjowana ciekawość, ośmieli ją w przyszłości do pytania, kształtując silną, indywidualną postawę badawczą.

Pisząc o tym „Co się zdarzyło w XX wieku: Peter Sloterdijk, na pierwszych stronach publikacji, pozwala sobie zacytować „Instrukcję Sterowania Statkiem Kosmicznym Zwanym Ziemia” Buckminstera Fullera¹ i jego sugestię, by (już wówczas, gdy ukazała się książka, czyli w roku 1968) politycy i finansiści przekazali kompetencje kierownicze w systemach społecznych projektantom, inżynierom i artystom. Fuller uważał, iż grupa dzierżąca władzę ogląda świat przez zawężającą pole widzenia wąską szczelinę. Doceniał natomiast znaczenie szerokiej, całościowej perspektywy, jaka otwiera się przed ludźmi kreatywnymi. Sam podążał od eksperymentu naukowego do Sztuki, tworząc (poza całym bogactwem projektów i innowacyjnych działań edukacyjnych), w ósmej dekadzie życia, cykl litografii dla

¹ Peter Sloterdijk, „Co się zdarzyło w XX wieku”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2021, str. 24–25

wnuka. Grafikę uznał za najlepszy sposób przekazania swojej wiedzy o strukturze wszechświata. Wieloletnią pracą w interdyscyplinarnym środowisku uprawomocnił metodę badania i refleksji przez działanie artystyczne.

Nie wiem kim będzie Pani Leszczyńska i jakie aktywności będą ją pociągały po osiemdziesiątce, ufam jednak, iż akceptując jej starania i otwierając dla niej obszar kariery akademickiej Szanowna Komisja wspiera tę siłę, która teraz pcha artystkę ku badaniom i poznaniu świata poprzez dostępną twórcom optykę.

I choć dorobek artystyczny i pedagogiczny Pani Leszczyńskiej nie są jeszcze imponujące, przedstawione w cv i eseju fakty wskazują, iż artystka podąża w interesującym kierunku.

Podsumowanie dorobku artystycznego i dydaktycznego

Przedstawiona droga rozwoju jawi się jako konsekwentna i dobrze pomyślana. Brak jednak dokumentów wpływu działań kreatywnych i edukacyjnych na środowisko (recenzje, prace studenckie). Oceniam przedstawione mi materiały jako skromne, lecz wystarczające, by dopuścić kandydatkę do prezentacji i obrony projektu doktorskiego.

Konkluzja

Po wnikliwej analizie dostarczonych materiałów tj. dorobku artystycznego, osiągnięć artystyczno-naukowych oraz dydaktycznych i projektu doktorskiego pt. „Zmysł Światła” (części teoretycznej i dzieła projektowego), stwierdzam, że praca Pani Ewy Bogumiły Leszczyńskiej stanowi oryginalne dokonanie artystyczne oraz spełnia niezbędne wymogi określone w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki w dziedzinie sztuki plastycznej w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, w której to dyscyplinie przewód został wszczęty. Wnioskuje zatem o nadanie Pani Ewie Bogumile Leszczyńskiej stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki (zgodnie z rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 20.09.2018).

Ewa Satalecka